

Pismo ukazuje się  
we wtorki i piątki



**TEATR**  
**ZAPŁACZMY ZE**  
**ŚMIECHU JESZCZE**  
**RAZ... STR. 7**



**WIEŚCI POLONIJNE**  
**POROZUMIENIE**  
**PRZED IGRZYSKAMI**  
**STR. 8**



**FOTOREPORTAŻ**  
**POCZTÓWKI**  
**Z TRÓJMIASTA**  
**STR. 9**



## Festiwal za festiwalem

**WYDARZENIE:** Historia Festiwalu PZKO jest prawie tak samo długa jak historia samego Związku. Pierwsza tego typu impreza odbyła się 16 lipca 1950 roku w Parku A. Sikory w Czeskim Cieszynie pn. Krajowy Festyn PZKO. W trzy lata później po raz pierwszy użyto nazwy festiwal. Od tego czasu wydarzenie to odbyło się 26 razy (o niektórych piszemy poniżej). W sobotę w Trzyńcu wszyscy wspólnie napiszemy nową historię.

**1953 rok**



• Pierwszy Krajowy Festiwal PZKO rozpoczął się od pochodu, który wyruszył z ulicy Frydeckiej do Parku A. Sikory w Czeskim Cieszynie. Podobnie jak wszystkie jego kolejne edycje był przeglądem działalności artystycznej zespołów śpiewaczych i tanecznych. Jak donosił „Głos Ludu”, jedynym mankamentem było... niedostateczne zaopatrzenie stoisk przez dział gospodarczy PZKO.

**1967 rok**



• Pierwsza karwińska edycja Festiwalu PZKO została potraktowana jako „radosny finał centralnych obchodów 20-lecia PZKO”. W sobotę odbyły się finały gier sportowych dzieci szkolnych oraz rewia dziecięcych zespołów artystycznych. Natomiast ciekawostką niedzielnego programu był pokaz mody, który przygotowała Spółdzielnia Przemysłu Artystycznego „Moda Damska” w Warszawie.

**1980 rok**



• Festiwal PZKO w Trzyńcu był prawdopodobnie rekordowy, jeżeli chodzi o frekwencję. Wzięło w nim udział 25 tys. osób, w tym 5-6 tys. młodzieży.

**1990 rok**



• Pierwszy Festiwal PZKO w nowych realiach politycznych trwał w Karwinie przez cały weekend. Współorganizatorami młodzieżowej soboty było odrodzone SMP. Dotychczasowy pochód zastąpił korowód, w którym szli po raz pierwszy również harcerze i zuchy. Gwiazdami były Lady Pank i ZPIT „Śląsk”.

**2015 rok**



• Ostatni Festiwal PZKO odbył się w Parku B. Němcovej i na rynku Masaryka w Karwinie. Do historii przeszedł m.in. dzięki trzem młodym Zaolziakom – Filipowi Macurze, który napisał muzykę do słów Henryka Jasiczka, oraz Noemi Bocek i Przemkowi Orszulikowi, którzy zaśpiewali ów hymn festiwalowy. Statystyki mówią o 3 tys. uczestników oraz 800 występujących.

**2019 rok**



• Jak będzie w sobotę, przeczytacie już we wtorkowym „Głosie”.

Teksty: BEATA SCHÖNWALD; Zdjęcia: WIESŁAW PRZECZEK, MARIAN STEFFEK, Ośrodek Dokumentacyjny KP, NORBERT DĄBKOWSKI

### KOMUNIKACJA

#### Nad Ostrawicą jak nad Tamizą?

**Ostrawa.** Mają się stać atrakcją dla turystów przyjeżdżających do Ostrawy i połączyć dwa najczęściej odwiedzane przez nich miejsca: Witkowice Dolne oraz ogród zoologiczny. Wszystko wskazuje na to, że po dwóch nieudanych próbach miejskiej spółce komunikacyjnej uda się kupić autobusy piętrowe na wzór tych poruszających się po Londynie. STR. 3

### EDUKACJA

#### Piękny zimny Bałtyk

**Stegna.** Cztery dni nad polskim Bałtykiem spędzili w ub. tygodniu uczniowie klas trzecich Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie. Choć morze było na wyciągnięcie ręki, o kąpielach raczej nie było mowy. Zimna, pochmurna pogoda sprawiła, że na wejście do wody decydowały się tylko prawdziwe morsy. STR. 4

### SPOŁECZEŃSTWO

#### »Nie« dla masztu

**Cieszyn, Czeski Cieszyn.** Mieszkańcy są zbulwersowani planem budowy nad Olzą masztu telekomunikacyjnego sieci komórkowej. Metalowy nadajnik o wysokości 62 metrów byłby znacznie wyższy od Wieży Piastowskiej i poważnie zakłóciłby wygląd zabytkowego centrum. Władze Cieszyna chcą przekonać inwestora do zmiany lokalizacji. STR. 2

### REKLAMA

**sport vitality**

tenis, badminton, jazda konna, minigolf, mini piłka nożna, bowling i inne

Wykorzystaj swój BENE-FIT!  
+420 736 626 848

www.vitalityleszsko.cz

## Zaprenumeruj „Głos”

Zapraszamy na nasze stoisko na Festiwalu PZKO w Trzyciuku.

Czekamy w sobotę w godz. 12.00-18.00

Dla nowych prenumeratorów mamy firmowe koszulki oraz torby płócienne

NASZ »GŁOS«



Janusz Bittmar  
bittmar@glos.live

„Z wieży Piastowskiej na Wzgórzu Zamkowym w Cieszynie roztacza się piękny widok. Przy odrobinie szczęścia, kiedy dopisze pogoda, jak okiem sięgnąć szczyty słowackiej Fatry, a nawet wierzchołki Tatr. Żeby raczyć się pięknymi pejzażami, trzeba jednak pokonać strome, kręcone schody. W wąskich ścianach zaprojektowanych przez średnio-wiecznych architektów brakuje niestety miejsca dla osób odzwyczajających się regularnie w fast foodach. W potowie trasy wspinaczki grożą zaś poważne komplikacje dla układu krążenia. Osoby z nadciśnieniem tętniczym powinny więc oglądać to чудо architektury wyłącznie w pozycji siedzącej, idealnie z torbami awaryjnymi usytuowanymi w parku okalającym dumę piastowskiego grodu nad Olzą. Na całe szczęście sąsiadujący z Wzgórzem Zamkowym i 65-metrowym masztem telefonii komórkowej nowoczesny, 40-piętrowy wieżowiec koncernu Play dostosowany jest do potrzeb nie tylko osób z ograniczoną zdolnością ruchową, ale zadowoli wszystkich, nawet najwybredniejszych turystów. Za opłatą w wysokości 10 euro można skorzystać z futurystycznej windy, dokładnie takiej samej, jaka znajduje się na wieżowcu Tower Infinity w południowokoreańskim Seulu. W ciągu siedmiu sekund winda dociera na najwyższy punkt drapacza chmur. Z wysokości 100 metrów, na w całości oszklonej zabudowie tarasu, można swobodnie podziwiać piękno jednego, wspólnego miasta Cieszyn. Przez lornetkę udostępnioną przez Centrum Kosmiczne im. Piotra Żyły można zobaczyć nawet Pałac Kultury w Warszawie”. Fragment reportażu z Cieszyna, który pojawi się w świątecznym numerze „National Geographic Polska” w grudniu 2026 roku.

Powyższy tekst jest próbą futurystycznego komentarza do aktualnej sprawy, która wywołała oburzenie wśród wielu mieszkańców Cieszyna, a mianowicie planów budowy masztu telekomunikacyjnego w sąsiedztwie Wzgórza Zamkowego

PRZEŻYJMY TO JESZCZE RAZ...



• Kolejka samochodów na przejściu granicznym w Czeskim Cieszynie. Bez-cenne wspomnienia. Fot. WIESŁAW PRZECZEK

E-STREFA

Zapraszamy do odwiedzenia naszego archiwum krótkich materiałów filmowych.



DZIŚ...

24

maja 2019

**Imieniny obchodzą:** Joanna, Zuzanna  
**Wschód słońca:** 4.51  
**Zachód słońca:** 20.33  
**Do końca roku:** 221 dni  
**(Nie)typowe święta:** Europejski Dzień Parków Narodowych, Dzień Ślimaka  
**Przysłowia:** „Gdy w Zuzannę burze, jesienią pełne podwórze”

JUTRO...

25

maja 2019

**Imieniny obchodzą:** Grzegorz, Magda  
**Wschód słońca:** 4.50  
**Zachód słońca:** 20.35  
**Do końca roku:** 220 dni  
**(Nie)typowe święta:** Dzień Piwowara, Dzień Mleka, Dzień Ręcznika  
**Przysłowia:** „Jeśli w maju deszcze na dworze, to jesienią chleb w komorze”

POJUTRZE...

26

maja 2019

**Imieniny obchodzą:** Angelika, Ewelina, Filip, Paulina  
**Wschód słońca:** 4.48  
**Zachód słońca:** 20.36  
**Do końca roku:** 219 dni  
**(Nie)typowe święta:** Dzień Samolotów z Papieru  
**Przysłowia:** „Póki w maju wiatr z północy, ma się u nas zimno w nocy”

POGODA

piątek



dzień: 15 do 17 C  
noc: 11 do 9 C  
wiatr: 1-4 m/s

sobota



dzień: 19 do 21 C  
noc: 9 do 7 C  
wiatr: 0-3 m/s

niedziela



dzień: 19 do 21 C  
noc: 11 do 9 C  
wiatr: 0-2 m/s

## » Nie « dla masztu

Metalowy maszt ma wyrosnąć na prywatnej działce przy ul. Sportowej, obok strefy przemysłowej. W sąsiedztwie znajduje się Wzgórze Zamkowe z najważniejszymi cieszyńskimi zabytkami. Po drugiej stronie rzeki jest gęsta zabudowa domów jednorodzinnych.

Operator Play w 2017 roku uzyskał w Urzędzie Miasta decyzję o ustaleniu lokalizacji inwestycji. W ramach postępowania przeprowadzono m.in. analizę rozkładu pól elektromagnetycznych. Inwestycja nie została zaliczona do przedsięwzięć o znaczącym oddziaływaniu na środowisko. We wrześniu ub. roku Starostwo Powiatowe wydało pozwolenie na budowę.

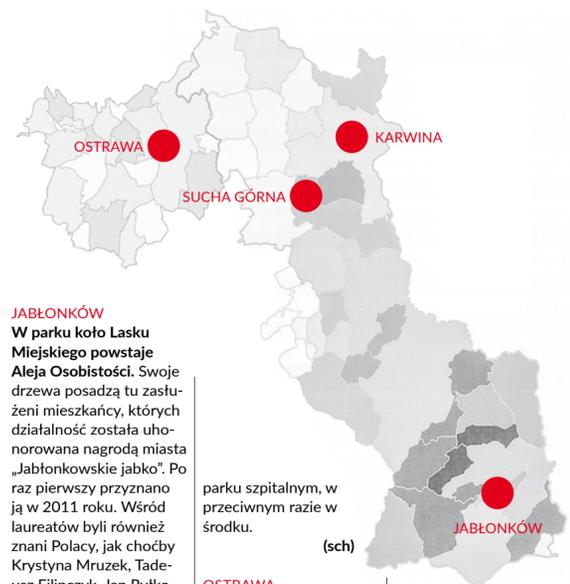
Burmistrz Gabriela Staszkiwicz przekonuje, że dopiero na początku kwietnia br. dowiedziała się o planie budowy nadajnika – wówczas bowiem do Urzędu Miasta wpłynął wniosek o zgodę na usunięcie drzew z działki objętej inwestycją. Niemniej przyznaje, że ani władze miasta poprzedniej kadencji, ani Starostwo Powiatowe nie popełniły błędów. Wszystko odbyło się zgodnie z przepisami. – Jedynym mankamentem było to, że zabrakło

szerszej dyskusji, informacja pojawiła się jedynie w Biuletynie Informacji Publicznej, tak, jak tego wymagają przepisy – zaznaczyła burmistrz.

W tej chwili zarówno mieszkańcy, jak i władze samorządowe, są przeciwni budowie masztu. Przeciw mieszkańcom przybrał formę petycji, zorganizowanej przez radną Joannę Wórzeczkę. „Nie wyobrażamy sobie, żeby cokolwiek konkurowało wizualnie z Wieżą Piastowską i otaczającym ją Wzgórzem, czyli unikatowym dziedzictwem kształcącym kolejne pokolenia, będącym dobrem przyciągającym turystów” – czytamy m.in. w tekście zamieszczonym na stronie „NIE dla masztu Play w Cieszynie” na Facebooku.

Staszkiwicz w ub. tygodniu spotkała się z inwestorem. – Czekamy w tej chwili na ich propozycje alternatywnego umiejscowienia wieży. Jesteśmy

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



**JABŁONKÓW**  
W parku koło Lasku Miejskiego powstaje Aleja Osobistości. Swoje drzewa posadzą tu zastępcy mieszkańcy, których działalność została uhonorowana nagrodą miasta „Jabłonkowskie Jabko”. Po raz pierwszy przyznano ją w 2011 roku. Wśród laureatów byli również znani Polacy, jak choćby Krystyna Mruzek, Tadeusz Filipczyk, Jan Rytko, Józef Jachnicki czy ks. Janusz Kiwak. Sadzenie pierwszych drzew miało miejsce dokładnie tydzień temu.

parku szpitalnym, w przeciwnym razie w środku. (sch)

**OSTRAWA**  
Wydział Sztuki Uniwersytetu Ostrawskiego świętuje spektakularny sukces. Studentka klasy fletu Jana Ostrego, Anna Talackowa, która w tym roku kończy studia magisterskie, zakwalifikowała się do finału Międzynarodowego Konkursu Fletowego Praskiej Wiosny i zajęła ex aequo drugie miejsce. Dzięki temu, że dwie pozostałe studentki z tej samej klasy znalazły się wśród najlepszych 12 fletistów praskich eliminacji, ostrawski Wydział Sztuki odtąd zaliczany

jest do elity europejskiej. (sch)

**SUCHA GÓRNA**  
Wandale powtórzyli w ubiegłym tygodniu atak na witraż patrona rolników, św. Izydora, znajdujący się obok ołtarza głównego w miejscowym kościele katolickim. Jakis czas temu witraż został uszkodzony po raz pierwszy. Tym razem wandale potłukli kamieniami szybki witrażu w kilku kolejnych miejscach. (sch)

...  
**Nie wyobrażamy sobie, żeby cokolwiek konkurowało wizualnie z Wieżą Piastowską i otaczającym ją Wzgórzem, czyli unikatowym dziedzictwem kształcącym kolejne pokolenia, będącym dobrem przyciągającym turystów.”**  
Z petycji przeciw budowie masztu

z nimi w stałym kontakcie i staramy się ich przekonać do zmiany lokalizacji. My także proponujemy inwestorowi różne rozwiązania. Otrzymałobyś zapewne inwestora, że dopóki się nie dogadamy, nie rozpocznie tej inwestycji – zrelacjonowała w rozmowie z „Glosem”.

W spotkaniu wzięła udział także Gabriela Hřebáčková, burmistrz Czeskiego Cieszyna. – My, niestety, nie mamy żadnych uprawnień, by coś wskazać w tej sprawie. Możemy jedynie moralnie wspierać władze

Cieszyna oraz głośno protestować przeciwko budowie. Jesteśmy stanowczo przeciw – powiedziała naszej gazecie.

O konieczności informowania mieszkańców obu brzegów przekonywany jest także Witold Biernat, który mieszka nad Olzą po czeskiej stronie: – Dziwi mnie, że skoro coś takiego ma być budowane tuż przy granicy, to nie zostało to skonsultowane także z władzami Czeskiego Cieszyna. Także mieszkańcy naszego miasta mieli być o tym poinformowani. (dc)

## Pogotowie przeciwpowodziowe



Zdjęcia: SZYMON BRANDYS, MARO KARO/Facebook

Poziom wody na Olzie w Czeskim Cieszynie przekroczył w czwartek po godz. 7.00 cztery metry. Strażacy umacniają brzegi w kilku punktach w mieście (zdjęcie powyżej). Wprowadzono 3. stopień zagrożenia powodziowego.

O godz. 8.00 pierwsze worki z piaskiem pojawiły się w Parku Sikory, następnie strażacy zaczęli je układać również przy pomniku na Koneszynie oraz obok czesko-cieszyńskiej rzeźni. W związku z możliwym wystąpieniem rzeki z brzegów sztab przestrzegał przed poruszaniem się na zagrożonym powodzią terenie – mieszkańcy otrzymywali na bieżąco informacje z radiowęzła miejskiego, wzmo-

żono również patrole Straży Miejskiej.

Sztab Przeciwpowodziowy uruchomił również linię telefoniczną (+420 553 035 950) i adres mailowy komunikace.ks@tesin.cz – za ich pośrednictwem miasto przyjmuje wszelkie zgłoszenia w związku z powodzią.

Poziom wody w Olzie podnosił się również w Karwinie. Tam zamknięto ścieżkę rowerową wzdłuż rzeki.

Sytuacja była dynamiczna również na odcinku Olzy w Wierznowicach i Dzieńmorowicach (zdjęcie poniżej), o czym na bieżąco informowali nas mieszkańcy. (szb)



W SKRÓCIE

Odleją dzwony

Św. Archanioł Michał, św. Cyryl i Metody, św. Antoni i św. Józef to nazwy dzwonów, które zawisną w wieży repliki XVI-wiecznego drewnianego kościoła w Gutach. Najstarszy tego rodzaju zabytek architektury sakralnej na naszym terenie splonął latem 2017 roku. Nie zostały się nawet dzwony. Według informacji, jakie uzyskaliśmy od proboszcza parafii ropicko-trzycieskiej, ks. Kazimierza Płachty, dzwony zostaną odlane w najbliższych miesiącach, a jesienią zostaną poświęcone w katedrze pw. Boskiego Zbawiciela w Ostrawie. Dokładny termin uroczystości nie został jednak jeszcze ustalony. – Największy dzwon, św. Archanioł Michał, waży 290 kg, masa kolejnych wynosi 220, 130 i 90 kg – sprecyzował proboszcz. (sch)

...  
Co spodoba się obywatelom?

W Orłowej zakończył się nabór projektów do budżetu obywatelskiego. Do Urzędu Miasta wpłynęło 14 wniosków, 11 z nich będzie się ubiegało o przychylność mieszkańców. Publiczne głosowanie potrwa od 1 do 20 czerwca. Można będzie głosować elektronicznie oraz w wybranych punktach: w Miejskim Centrum Informacji, w Domu Kultury oraz w szpitalu. Mieszkańcy zgłaszali przede wszystkim wnioski, których celem jest poprawa jakości spędzania wolnego czasu. Dwa dotyczą renowacji placów zabaw dla dzieci, jest propozycja budowy „pumtracku”, czyli toru z muldami dla rowerzystów, leśnej ścieżki edukacyjnej, ogrodzonego boiska dla psów, sporządzenia dokumentacji projektowej skateparku, budowy boksu do przechowania rowerów i wózków na basenie letnim. Dwa wnioski dotyczą remontu chodników na osiedlu. Do nietypowych pomysłów należy ramka do robienia zdjęć w kształcie serca, która miała być zainstalowana w pobliżu kina letniego oraz ławka akumulująca energię słoneczną, która umożliwiałaby ładowanie telefonów. (dc)

...  
Pierwsze polskie sześcioraczki

W wtorek w Krakowie przyszły na świat sześcioraczki: cztery dziewczynki i dwóch chłopców. Poród odebrali lekarze ze Szpitala Uniwersyteckiego. To pierwsze narodziny sześcioraczek w Polsce i jedne z niewielu na świecie. Jak poinformowali lekarze, ciąża została rozwiązana w 29. tygodniu przez cesarskie cięcie. Najmłodsze dziecko waży 890 gramów, największe 1300 gramów. Mama czuje się dobrze, dzieci przebywają w inkubatorach. Według statystyk sześcioraczki rodzą się bardzo rzadko – raz na 4,7 miliarda ciąż na świecie. Taką ciążę trudno też doprowadzić do szczęśliwego finału. Wcześniej, bo wiosną 2008 r., w Szpitalu Uniwersyteckim w Krakowie przyszły już jednak na świat pięcioraczki z Kielc. (wik)

## Czas wyborów

Dziś o godz. 14.00 w całej RC zostaną otwarte lokale wyborcze. Powodem są wybory do Parlamentu Europejskiego, które w dniach 23-26 bm. odbywają się we wszystkich krajach członkowskich. Obywatele RC pójdą do urn dzisiaj w godz. 14.00-22.00 i jutro w godz. 8.00-14.00. Wybierac będą spośród 39 ogólnopolskich list wyborczych, które wcześniej otrzymali do skrzynek pocztowych. Na liście, którą zdecydować się wrzucić do urny, mogą oddać głosy preferencyjne na dwóch kandydatów, oznaczając kółkiem ich nazwiska. Czeskocieszyński

ratysz za pośrednictwem naszej gazety informuje, że niektórzy wyborcy prawdopodobnie otrzymali listy wyborcze źle wydrukowane lub uszkodzone. W tej sytuacji mogą poprosić o nowy komplet list bezpośrednio w lokalu wyborczym. Obywatele Polski głosować będą w niedzielę w godz. 7.00-21.00. W tym samym czasie będzie otwarty lokal wyborczy w Konsulacie Generalnym RP w Ostrawie, gdzie będą mogli oddać swój głos ci obywatele polscy, którzy wcześniej wnioskowali o wpisanie do spisu wyborców. (sch)

10,5

milionów koron uchwalili węgryński samorząd na modernizację remizy strażackiej. Za projektem, który przewiduje wyremontowanie i poszerzenie obecnego obiektu remizy, opowiedziało się 14 radnych, jeden był przeciw, a dwóch się wstrzymało. Według zastępcy wójta, Bogusława Raszki, rozwiązanie ciągnącego się od kilku lat problemu węgryńskiej remizy można uznać za swoisty kompromis. Zmodernizowana remiza zapewni wreszcie miejscowej jednostce ochotniczych strażaków godne warunki, a równocześnie zostanie zachowany budynek, który strażnicy historii lokalnej chcieli uratować przed wyburzeniem i zapomnieniem. – Nowa remiza zostanie nieco poszerzona, wieża oraz jej ogólny wygląd zostaną jednak zachowane – zapewnił Raszka. (sch)

## Nad Ostrawicą jak nad Tamizą?

Jak powiedział prezydent Ostrawy, Tomáš Macura, Zakład Komunikacji Miejskiej już dwukrotnie ogłosił przetarg na autobusy piętrowe – za każdym razem bez powodzenia. Teraz, w ramach trzeciego przetargu, wpłynęły dwie oferty z zagranicy. W tej chwili są oceniane pod względem ich dopasowania do kryteriów.



Autobusy mają być ekologiczne – napędzane prądem lub gazem. Władze miasta zakładają, że turyści zaparkują samochody w Witkowicach Dolnych, zwiędzą zabytki industrialne, a następnie wsiądą do autobusu, który zawiezie ich do zoo. Przejazdka piętrowym autobusem będzie dla

przyjeźdźnych atrakcją, a dodatkowo zrobi się luźniej na przepełnionych parkingach przy ogrodzie zoologicznym, ponieważ część odwiedzających będzie zostawiać samochody w Witkowicach. (dc)

REKLAMA

**DZIŚ I JUTRO DECYDUJESZ O EUROPIE**

**MGR. PAWEŁ KAWULOK**  
KANDYDAT ZIEMI CIESZYŃSKIEJ DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO

**UNIA EUROPEJSKA JEST GWARANTEM PRZESTRZEGANIA PRAW WSZYSTKICH OBYWATELI**

**DZIĘKUJĘ ZA GŁOS PREFERENCYJNY.**

**ZAPRASZAM NA WYBORY W DNIACH 24-25 MAJA 2019R.**

**EUROPA FAIR PLAY JEST MOŻLIWA**



## Matura i co dalej?

W Polskim Gimnazjum im. J. Słowackiego w Czeskim Cieszynie kończy się dziś pierwsza tura zmagania przy zielonym stole. W poniedziałek o godz. 7.15 w klasach IVA i IVC rozpoczęły się matury ustne. W dziesięć minut później pierwsze dwie osoby losowały już numery pytań.



• Podczas inauguracji matur czwartoklasiści dowiedzieli się ocen z matur pisemnych z języka polskiego. Fot. BEATA SCHÖNWALD

Beata Schönwald

Rozpoczęciu matur co roku towarzyszy pewna nerwowość. – Chociaż matury odbywają się co roku, nie można mówić o rutynie. Zawsze odczuwamy pewne napięcie. Nigdy nie wiemy, jak dany uczeń się przygotował, a chcemy, żeby każdy wypadł jak najlepiej – przyznał polonista, Władysław Kubień.

Nic więc dziwnego, że podczas inauguracji dyrektor szkoły, Maria Jarnot, życzyła czwartoklasistom oprócz szczęścia, również mocnych nerwów. – Wierzę, żeście się dobrze przygotowali i że udowodnicie nam, że możecie otrzymać świadectwo maturalne – powiedziała. Z kolei Agata Klus, wychowawca klasy IVA oraz nauczycielka języka angielskiego w jednej osobie, zaznaczyła. – Mam nadzieję, że kiedy się w piątek spotkamy, to wa-

natomiast nie próbujecie szczęścia na Słowacji – poinformowała nas Barbara Kożusznik, szkolny doradca ds. wyboru zawodu. Przyznała, że jeśli chodzi o krajowe studia, trudno określić, jaki kierunek cieszy się największą popularnością. – Sporo jest zgłoszeń na studia techniczne, w tym m.in. na maszynoznawstwo. Prócz tego młodzież wybiera kierunki medyczne, przyrodnicze, ekonomiczne, prawo, filologię, pedagogikę. Z mniej spotykanych kierunków można wymienić np. filologię indonezyjską i chińską, agrobiznes czy dyplomację – wymienia nauczycielka.

W przyszłym tygodniu przed komisją maturalną będą zdawać uczniowie klasy IVB. W piątek natomiast w Teatrze Cieszyńskim odbędzie się uroczystość rozdania świadectw maturalnych z udziałem wszystkich trzech klas, a po niej zabawa komersowa. ▲

– Ja także chętnie bym powalczył o jakiś medal – rozmarzył się Głosik. – Tylko w jakiej konkurencji? – To bez sensu – Ludmiłka machnęła ręką. – Mamy krótkie nogi, krótkie ręce – jakże nam się mierzyć z dziećmi? Chyba że wystartowalibyśmy w najmłodszej kategorii... – Masz rację, te igrzyska to nic dla nas – zgodził się Głosik. – Chociaż... – Nagle się ożywił. – Moglibyśmy pojechać na stadion i uznanie! – Ludmiłka przez chwilę się zastanawiała nad tą propozycją. A kiedy już się zastanowiła, na jej twarzy zagościł uśmiech. – Mami! – zawołała. – Nie będziemy zwykłymi

– Ja także chętnie bym powalczył o jakiś medal – rozmarzył się Głosik. – Tylko w jakiej konkurencji? – To bez sensu – Ludmiłka machnęła ręką. – Mamy krótkie nogi, krótkie ręce – jakże nam się mierzyć z dziećmi? Chyba że wystartowalibyśmy w najmłodszej kategorii... – Masz rację, te igrzyska to nic dla nas – zgodził się Głosik. – Chociaż... – Nagle się ożywił. – Moglibyśmy pojechać na stadion i uznanie! – Ludmiłka przez chwilę się zastanawiała nad tą propozycją. A kiedy już się zastanowiła, na jej twarzy zagościł uśmiech. – Mami! – zawołała. – Nie będziemy zwykłymi

### ANKIETA

#### Czy zdawanie matury ustnej jako pierwsza osoba to plus czy minus?

##### RADEK LUGSCH, IVA

Dla mnie to plus, bo mam więcej pytań do wyboru, poza tym z samego rana mam świeży umysł i ogólnie czuję się lepiej przygotowany. Jako pierwszy podchodząc do egzaminu, pierwszy też będę miał już maturę z głowy. Zdaję z języków polskiego, czeskiego, angielskiego i podstaw nauk społecznych.



##### JULIA KAWULOK, IVC

Trudno powiedzieć. Plusem jest to, że będzie już to za mną. Z drugiej strony będę tą pierwszą, która musi rozpocząć, pokazać poziom, co jest z kolei trochę stresujące. Wchodząc jako pierwsza nie będę też miała okazji zapytać nikogo przede mną, jakie jest odpowiadanie przy zielonym stole. Rozpoczynam od języka angielskiego, potem będzie chemia, język czeski i język polski.



## Piękny zimny Bałtyk



• Park linowy, czyli trochę adrenaliny pomiędzy zwiedzaniem zabytków. Fot. www.gympol.cz

Trzecioklasiści od kilku lat wyjeżdżają w połowie maja do Stegny, żeby realizować tam program o charakterze edukacyjnym. Nie inaczej było tym razem. Podzieleni na dwie grupy zwiedzili z przewodnikiem Malbork, Gdańsk, Sopot i Gdynię oraz oddali hołd ofiarom byłego nazistowskiego obozu koncentracyjnego Stutthof. Prócz tego znaleźli też czas na park linowy, spacer po plaży oraz wieczorną integrację. Zdaniem uczestników, minu-

sem wyjazdu była pogoda, plusem – oczywiście, prócz wspaniałych zabytków – wyposażone w grzejniki domki czasowe oraz smaczne, urozmaicone jedzenie. Pochodzący z Pensylwanii asystent języka angielskiego, Andrew Balcom Linder, który zwiedzał północ Polski razem z trzecioklasistami, tak ocenił wyjazd. – Miasta były wyjątkowe i bardzo piękne. Plaża była szczególnie ładna i przypominała mi Wschodnie Wybrzeże Stanów Zjednoczonych – zauważył. (sch)



• Michał Wojnar z klasy IC Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie znalazł się wśród najbardziej utalentowanych uczniów województwa morawsko-śląskiego. Wicetemat Stanisław Folwarczny gratuluje mu 2. miejsca zdobytego w olimpiadzie geograficznej. Fot. Archiwum WMS



### JESZCZE PRZY ZIELONYM STOLE

27-31 maja

Drugi tydzień uстных egzaminów maturalnych dotyczy już tylko klasy IVB. Matura w tym terminie ma swoje plusy i minusy. Z jednej strony jest więcej czasu na przygotowanie, z drugiej czekanie zdaje się nie mieć końca.

### JUWENALIA

31 maja

Uczniowie czeskiejszyjskich szkół średnich wychodzą na miasto i bawią się na „Juwenaliach”. Polskie Gimnazjum będzie reprezentować na scenie m.in. chór „Collegium Iuvenum”.

### KWIAT MORWY

6 czerwca

Kolejna odłona charytatywnego pokazu mody „Kwiat Morwy”. W ośrodku kultury „Strzelnica” o godz. 17.00 rozpoczyna się wielka parada oryginalnych kreacji. Modelkami będą jak co roku gimnazjalistki.

### DO TEATRU PO ŚWIADECTWA

7 czerwca

Uroczystość rozdania świadectw maturalnych w Teatrze Cieszyńskim należy do tych wydarzeń, które zapamiętuje się na całe życie. To wyjątkowy moment dla zmagających się z gimnazjum maturzystów, jak również dla ich rodziców.



E-mail: danuta.chlup@glos.live

Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

GŁOSIK I LUDMIŁKA

## Niech żyją najslabsi!



Dzisiaj jest wielki dzień dla młodych sportowców. W Trzyczcu odbywają się Igrzyska Lekkoatletyczne Uczniów Polskich Szkół Podstawowych. Medale czekają na dziewczynki i chłopcy, którzy biegają najszybciej, skaczą najdalej lub najwyżej, najdalej rzucają piłeczką... Jednym słowem dla najlepszych.

– Ja także chętnie bym powalczył o jakiś medal – rozmarzył się Głosik. – Tylko w jakiej konkurencji?

– To bez sensu – Ludmiłka machnęła ręką. – Mamy krótkie nogi, krótkie ręce – jakże nam się mierzyć z dziećmi? Chyba że wystartowalibyśmy w najmłodszej kategorii...

– Masz rację, te igrzyska to nic dla nas – zgodził się Głosik. – Chociaż... – Nagle się ożywił. – Moglibyśmy pojechać na stadion i uznanie!

Ludmiłka przez chwilę się zastanawiała nad tą propozycją. A kiedy już się zastanowiła, na jej twarzy zagościł uśmiech. – Mami! – zawołała. – Nie będziemy zwykłymi

kibicami. Będziemy rozdawali zawodnikom medale! – Co ty pleciesz?! – obruszył się Głosik. – Medale dla zwycięzców już dawno przygotowali organizatorzy.

Ludmiłka zrobiła tajemniczą minę. – A kto tu mówi o zwycięzcach? Kupimy czekoladowe medale i wręczymy je najlepszym, tym, co zajęli ostatnie miejsca.

– Przecież najslabsi wcale nie zasługują na medale – zaprotestował Głosik.

Ludmiłka się oburzyła: – Jak to nie zasługują?! A jak wyglądałyby te igrzyska, gdyby brali w nich udział tylko sami faworyci, ci, którzy od początku liczą na zwycięstwo? Gdyby rywalizowało tylko parę osób, a reszta dzieci by zrezygnowała? Nie, Głosiku, także ci, którzy uplasują się na szarym końcu, zasługują na uznanie!

Nie trzeba chyba dodawać, że Głosik dał się przekonać i razem z Ludmiłką pojechali na stadion, aby podziękować najlepszym zawodnikom za odwagę i sportowego ducha. (dc)

## Przedstawienie dla mamy i taty

Mam nadzieję, że pamiętacie o przypadającym na niedzielę Dniu Mamy? Tak jak przedszkolaki z Czeskiego Cieszyna. Polskie przedszkole przy ul. Akacjiowej przygotowało przedstawienie i piękne podarunki – dla mam, ale także dla ojców.



• Przedszkolaki w bajce o Czerwonym Kapturku. Fot. DANUTA CHLUP

Danuta Chlup

Od kilku lat obchodzimy nie Dzień Mamy, tylko Dzień Mamy i Taty – wyjaśniła pani Ilona Hudeczek, kierowniczka przedszkola. – Uważamy, że obydwoje rodzice odpowiadają za wychowanie dzieci, tatusiowie tak samo jak mamy sprawdzają się w swoich rolach. Mamy bardzo fajne mamusie i bardzo fajnych tatusiów!

W tym roku przedszkolaki zagrały bajkę o Czerwonym Kapturku. Pani Ilona zdradziła nam, że dzieci bardzo lubią grać w przedstawieniach, to dla nich żaden przymus, tylko zabawa. – Najpierw kilkakrotnie słuchaliśmy

nagrania „Czerwonego Kapturka” z cyklu „Bajki – Samograjki” Brzechwy. W nagraniu brali udział najlepsi polscy aktorzy. Gramy skróconą wersję, ponieważ po przedstawieniu mamy jeszcze życzenia dla rodziców, wierszyki i piosenki – opowiedziała pani kierowniczka podczas próby przed czwartkową premierą.

Tytułowym „Czerwonym Kapturkiem” była Ala Ciahotna. – W naszej bajce są dwa wilki, jeden to „normalne” zwierzątko, które występuje z innymi zwierzętami, a ten drugi ma mnie zjeść – poinformowała nas dziewczynka. Dodaje, że nie boi się wilka, bo to przecież ko-lega. Ale prawdziwego by się bała...

Oliwia Anna Adamczyk dostała rolę mamy Kapturka. – Daję Kapturkowi koszyk z serkami dla babci. Ale to nie są całe serki, tylko opakowania – uchyliła rąbka tajemnicy. Ważne zadanie przypadło w udziale Wiktorii Onderek, która była narratorką. – Najpierw to ja mówię, opowiadam o tym, co się dzieje, a na końcu mówią inne dzieci – podsumowała swój występ.

Oprócz spektaklu dzieci przygotowały dla rodziców także prezenty: laurki oraz ceramiczne obrazki z dziećmi rączkami. Obrazki wykonały podczas zajęć realizowanych wspólnie z Domem Dzieci i Młodzieży. ▲

### GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

#### Pierwsze miejsce »wolframistów«

Wojewódzki Sztab Wojskowy w Ostrawie zorganizował 9 maja kolejny konkurs wojskowo-obronny pn. „Wolfram”. Celem akcji było zapoznanie uczniów z operacją ostrawsko-opawską w czasie II wojny światowej na naszym terenie, oraz sprawdzenie ich sprawności fizycznej. Na zawodników czekały następujące dyscypliny: strzelanie, tor przeszkód, triathlon mocy, flagi – współpraca zespołowa, rzut granatem, pierwsza pomoc oraz test

wiedzy. Spośród dziewięciu ekip nasza drużyna ze Szkoły Podstawowej im. G. Przeczka w Trzyczcu I w składzie: Dorota Cienciala, Jakub Krupa, Paweł Mrózek i Adam Szkaendera wywalczyła 1. miejsce. Intensywne dwutygodniowe przygotowanie nie poszło na marne. A co było najtrudniejsze? Dorka wspomina: – Ja najbardziej obawiałam się biegu, ale chłopcy byli wspaniali, dotrzymywaliśmy im tempa i mieliśmy najlepszy czas. – Serdecznie dziękujemy panu Walicy za brawurowe przygotowanie nas do dyscypliny strzeleckiej – mówi Adam.

– I pani Feber za nauczenie nas zasad udzielania pierwszej pomocy oraz nauczycielom i rodzicom za wyrozumiałość – dodaje z uśmiechem Paweł. A Kuba? – Jego bezbłędna i szybka orientacja w terenie doprowadziła drużynę do zwycięstwa! – z dumą dodaje wychowawczyni klasy. Przed naszymi kolegami runda powiatowa. Odbędzie się we wrześniu na poligonie wojskowym Libavá w Górach Odrzańskich. Już teraz trzymamy za was kciuki.

Koledzy z kl. 8







## Wielki test o Unii Europejskiej

Sobota 25 maja, godz. 21.50



### PIĄTEK 24 MAJA

7.25 Domisie (dla dzieci) 7.55 Pytanie na śniadanie 11.00 Polonia 24 11.25 Rozmowa Polonii 11.40 Halo Polonia 12.25 Wiadomości 12.40 Historia jednego obrazu. Piaskarze - Aleksander Gierzyński 12.50 Wschód 13.10 Na sygnale. Bieg Patrioty 13.45 M jak miłość (s.) 14.40 Kratka 15.30 Turystyczna jazda. Riviera crikvenicko-vinodolska 15.45 Wiadomości 15.55 Korona królów - taka historia... Cudzoziemcy za czasów Kazimierza Wielkiego 16.30 Baw się słowami. Kwiat paproci 16.55 Domisie (dla dzieci) 17.20 Historia jednego obrazu. Bitwa pod Orszą - Hans Krell 17.30 Teleexpress 17.55 Audycje komitetów wyborczych 18.10 „Szczęśliwej drogi już czas...” koncert 18.55 Wszystko przed nami 19.25 Polacy na ratunek Żydom 19.45 Dobranocka 20.00 Wiadomości, pogoda, sport 20.45 Na dobre i na złe (s.) 21.45 Polonia 24 22.05 Halo Polonia 22.45 Królewskie sekrety 23.00 Spis treści 23.10 Focus on Poland 23.30 La-skowski & Malicki.

### SOBOTA 25 MAJA

8.10 Turystyczna jazda 8.25 Krótki film o Warszawie. Warszawskie pałace 8.35 Hotel Pod Żyrąfą i Nosorożcem 9.30 Teleranek 9.50 Baw się słowami. Józef Piłsudski 10.20 Studio Radian 10.50 Polonia 24 11.05 Halo Polonia 11.45 Okrasa lamie przepisy. Schabowy z kością na grilla 12.15 Ojciec Mateusz 20 (s.) 13.10 Na dobre i na złe (s.) 14.10 Europa da się lubić - 15 lat później 15.20 Królewskie sekrety 15.40 Wolny ekran 16.00 Kulturalni PL 17.00 Słownik polsko@polski 17.30 Teleexpress 17.55 M jak miłość (s.) 18.50 Szansa na sukces. Opole 2019 19.45 Dobranocka 20.00 Wiadomości, pogoda, sport 20.45 Bodo 21.50 Wielki test o Unii Europejskiej 23.15 Europa da się lubić - 15 lat później.

### NIEDZIELA 26 MAJA

7.55 Słoneczna mama - wnie. Najważniejszy mecz 8.25 Mama - wnie. Fotomodelka 9.00 Baw się słowami 9.30 Ziarno. Nasza mama 10.00 Transmisja mszy świętej w bazyliki Najświętszej Marii Panny i św. Bartołomieja w Piekarach Śląskich 12.35 Kino retro. Dwie Joasie 14.05 55. KFPP w Opolu - Scena alternatywna 14.35 Tygrysy Europy. Przylądek Dobrej Nadziei 15.35 Lajki! 15.55 Oczy w oczy 16.30 Leśniczówka 17.30 Teleexpress 17.55 M jak miłość (s.) 18.50 Nie ma jak u mamy 19.45 Dobranocka 20.00 Wiadomości, pogoda, sport 20.55 Wieczór wyborczy 21.25 Dziewczynny ze lwowa 3. Wóz albo przewóz 22.20 Lekcje pana Kuki.

### PONIEDZIAŁEK 27 MAJA

7.40 Król Maciuś Pierwszy 7.55 Pytanie na śniadanie 11.00 Kulturalni PL 12.00 Racja stanu 12.25 Wiadomości 12.40 Historia jednego obrazu. Bitwa pod Orszą - Hans Krell 12.50 Polacy na ratunek Żydom. Wies Nasutów 13.10 Barwy szczęścia (s.) 13.45 Dziewczynny ze lwowa 3. Wóz albo przewóz 14.40 Oczy w oczy 15.10 Głębia ostrości. „Miłość w Udabno” i „Strach w Pankisi” 15.45 Wiadomości 15.55 Korona królów 16.25 Prywatne życie zwierząt 2. Jajo czy kura - co było pierwsze? 16.50 Supelkowe ABC 17.05 Król Maciuś Pierwszy. Dzie-

cięcy parlament 17.20 Historia jednego obrazu. Komuna hippisów II - Feliks Topolski 17.30 Teleexpress 17.55 Program rozrywkowy 18.25 Kapitał polski 18.40 Pod Tatrami 18.55 Barwy szczęścia (s.) 19.25 Nad Niemnem 19.45 Dobranocka 20.00 Wiadomości, pogoda, sport 20.45 O mnie się nie martw 9 21.45 Polonia 24 22.05 Rozmowa Polonii 22.20 Halo Polonia 23.10 Focus on Poland 23.30 Artysty prolog czy epilog.

### WTOREK 28 MAJA

7.35 Margolcia i Miś zapraszają dziś. Rytm i rymy 7.55 Pytanie na śniadanie 8.45 Panorama 8.50 Pytanie na śniadanie 11.00 Polonia 24 11.25 Rozmowa Polonii 11.40 Halo Polonia 12.25 Wiadomości 12.40 Historia jednego obrazu. Komuna hippisów II - Feliks Topolski 12.50 Nad Niemnem 13.10 Barwy szczęścia (s.) 13.45 Bodo 14.50 Artysty prolog czy epilog 15.35 Spis treści 15.45 Wiadomości 15.55 Korona królów 16.25 Zakochaj się w Polsce. Hawa 16.50 Margolcia i Miś zapraszają dziś. Rytm i rymy 17.05 Zwierzątki Czytaki. Misio-sław Pluszowy 17.20 Historia jednego obrazu. Autoportret z fajką - Tadeusz Pruszkowski 17.30 Teleexpress 17.55 Tygodnik kulturalny 18.40 Muzeum Polskiej Piosenki. „Talerzyk” - Raz Dwa Trzy 18.55 Barwy szczęścia (s.) 19.25 Magazyn z Wysp 19.45 Dobranocka 20.00 Wiadomości, pogoda, sport 20.45 Ojciec Mateusz 20 (s.) 21.45 Polonia 24 22.05 Rozmowa Polonii 22.20 Halo Polonia 23.10 Focus on Poland 23.30 Gala 19. Festiwalu Teatru Polskiego Radia i Teatru Telewizji Polskiej „Dwa Teatry”.

### ŚRODA 29 MAJA

7.30 Baw się słowami 7.55 Pytanie na śniadanie 8.45 Panorama 8.50 Pytanie na śniadanie 11.00 Polonia 24 11.25 Rozmowa Polonii 11.40 Halo Polonia 12.25 Wiadomości 12.40 Historia jednego obrazu. Autoportret z fajką - Tadeusz Pruszkowski 12.50 Magazyn z Wysp 13.10 Barwy szczęścia (s.) 13.45 O mnie się nie martw 9 14.35 Okupacja 1968. Głosy w lesie 15.45 Wiadomości 15.55 Korona królów 16.25 Astro-narium. Prawo kosmiczne 16.55 Baw się słowami 17.20 Historia jednego obrazu. Apokalipsa - Jan Lebenstein 17.30 Teleexpress 17.55 Gwiazdozbiór TVP. Margaret 18.55 Barwy szczęścia (s.) 19.25 Wilnoteka 19.45 Dobranocka 20.00 Wiadomości, pogoda, sport 20.45 Londyńczyk 2 (s.) 21.45 Polonia 24 22.05 Rozmowa Polonii 22.20 Halo Polonia 23.10 Focus on Poland 23.30 Okupacja 1968. Głosy w lesie.

### CZWARTEK 30 MAJA

7.35 Zaczarowany świat 7.55 Pytanie na śniadanie 11.00 Polonia 24 11.25 Rozmowa Polonii 11.40 Halo Polonia 12.25 Wiadomości 12.40 Historia jednego obrazu. Apokalipsa - Jan Lebenstein 12.50 Wilnoteka 13.10 Barwy szczęścia (s.) 13.45 M jak miłość (s.) 14.40 Londyńczyk 2 (s.) 15.30 Pod Tatrami 15.45 Wiadomości 15.55 Korona królów 16.25 Jak to działa? Co z tym Bałtykiem? 17.00 Nieziemscy. Akcja „Ciasto” 17.20 Historia jednego obrazu. Czarniecki pod Koldyngą - Józef Brandt 17.30 Teleexpress 17.55 Kolo pióra 18.25 Racja stanu 18.55 Barwy szczęścia (s.) 19.25 Wschód 19.45 Dobranocka 20.00 Wiadomości, pogoda, sport 20.45 Komisarz Alex II (s.) 21.45 Polonia 24 22.05 Rozmowa Polonii 22.20 Halo Polonia 23.10 Focus on Poland 23.30 Polska w Rap-erswiliu 0.00 Magazyn śledczy Anity Gargas.

# Tożsamość Polaka na Litwie jest nie do złamania

Od prawie 80 lat żyjemy poza granicami Polski, zawsze byliśmy poddawani silnym wpływom rosyjskim, teraz oddziałuje na nas kultura litewska. Nasza tożsamość narodowa jest jednak nie do złamania – mówi w wywiadzie dla „Kuriera Wileńskiego” historyk Barbara Jundo-Kaliszewska.



Historik Barbara Jundo-Kaliszewska przed uczelnią, w której pracuje.

**Jest pani autorką książki „Zakładnicy historii”, która dotyczy najnowszej historii Polaków na Litwie. Skąd pomysł na podjęcie tego tematu?**

– Wydaje mi się, że był on w moim życiu zawsze obecny. Środowisko polskie na Litwie – miejscowe polskie rodziny – jest mocno zaangażowane politycznie. Decyduje to o światopoglądzie dzieci, które wychodzą z tych domów. Dlatego też pojechałam na studia historyczne do Polski, a droga Litwy do niepodległości stała się tematem mojej pracy magisterskiej. Potem sięgałam głębiej, do tematów, których wcześniej nie miałam odwagi poruszyć.

**W tym okresie miała autonomia Wileńszczyzny?**

– Idea autonomii. Zawsze precyzujemy, nie upraszczamy. To była idea.

**Tak, idea. To wciąż kontrowersyjny temat. Autonomistom zarzuca się także działanie na rzecz Moskwy...**

– Idea autonomii narodziła się w momencie, gdy Związek Sowiecki chylił się ku upadkowi i poszczególne narody zaczęły zabiegać o jakąś formę swojego bytu państwowego. Litwini również, ale nie od razu walczyli o niepodległość. Sąjūdis powstał jako ruch na rzecz przebudowy, do wspierania reform Gorbaczowa. Z biegiem czasu idee te ewoluowały i udało się cudem odzyskać niepodległość. Podobnie Polacy na Litwie – najpierw w 1989 r., na pierwszym zjeździe Związku Polaków na Litwie, pojawił się pomysł zjednoczenia obszaru zwarcie zamieszkanego przez Polaków i utworzenia autonomii kulturalnej. Autonomia była pewnym substytutem, namiastką własnej państwowości. Zakładano, że na jej terenie w urzędach będzie można się posługiwać, oprócz języka państwowego, językiem polskim. Dopiero po 11 marca 1990 r., gdy Litwa ogłosiła Akt Przywrócenia Państwa Litewskiego, w tę ideę zaczęła ingerować Moskwa. W dokumentach KGB znajdujemy śla-

**W swojej książce mówi pani o ostatnich 30 latach. Jakie znaczenie**

dy takich działań – upraszczanie i sprowadzanie całego cyklu zdarzeń do hasła, że Polacy na Litwie byli czy są prosowieccy, jest nabyt daleko idącym posunięciem.

**Od pewnego czasu obserwujemy ocieplenie między Wilnem a Warszawą, coraz częściej podkreślane jest strategiczne polsko-litewskie partnerstwo. Czy w imię partnerstwa powinniśmy poświęcać prawa przewidziane dla mniejszości przez prawo międzynarodowe?**

– Powinniśmy zmienić narrację. Trzeba rozmawiać z państwem z pozycji obywatela, z pozycji płatnika podatków. Nie z pozycji mniejszości, krzywdzonej ofiary, która w wyniku takich, a nie innych realiów geopolitycznych pozostaje w granicach Litwy. Przypomnam – na początku lat 90. Polacy na Litwie przyjęli obywatelstwo Republiki Litewskiej. Przeciwi istnieli duże obawy, że ok. 300 tys. Polaków – w akcie protestu – nie przyjmie obywatelstwa państwa, z którym wówczas byli skłóceni. Po pierwsze, Polacy to obywatelstwo przyjęli. Po drugie, żaden z licznych oficjalnych dokumentów zawierających projekt autonomii nie zawiera zapisu o utworzeniu autonomii w składzie Związku Sowieckiego. Były tylko idee.

„Kurier Wileński”/WILNO

## Porozumienie przed igrzyskami

W XIX Światowymi Letnimi Igrzyskami Polonijnymi, które odbędą się od 27 lipca do 3 sierpnia, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” – współorganizator wydarzenia, podpisało porozumienie o współpracy przy organizacji zawodów z Akademią Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte w Gdyni. Akademią Marynarki Wojennej rozebranych zostanie osiem z 22 dyscyplin sportowych.

Dokumenty podpisał rektor-komendant AMW kontradm. prof. dr hab. Tomasz Szubrycht oraz prezes „Wspólnoty”, Dariusz Piotr Boni-sławski.

W przyszłości na kanwie dzisiej-

szego porozumienia możliwe będą również działania w zakresie promocji, nauki, kultury, turystyki i sportu oraz pogłębiania w Polsce wiedzy o Polonii i Polakach za granicą, a także uczestniczenie w przedsięwzięciach kulturalno-oświatowych organizowanych przez obydwie strony.

Dodajmy, że Akademia Marynarki Wojennej jest uczelnią publiczną, nadzorowaną przez ministra obrony narodowej. Kształci podchorążych, oficerów oraz cywili na kierunkach związanych z nawigacją i mechaniką morską oraz obronnością. Wywodzi się z Tymczasowych Instruktorskich Kursów dla Oficerów, Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej, Szkoły Podchorążych Marynarki Wojen-

nej oraz Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej. 17 lipca 1987 Sejm PRL uchwalil Ustawę o przekształceniu Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej w Akademię Marynarki Wojennej (AMW). Utworzenie AMW ujednotliło nazwę ze statusem uczelni. Początkowo przejęła ona strukturę i system kształcenia swojej poprzedniczki. Pod koniec lat 90 XX w. na kierunkach wojskowych wprowadzono studia magisterskie oraz otwarto cywilne kierunki studiów: nawigację, mechanikę, stosunki międzynarodowe i pedagogikę. Do 2006 roku uczelnia ukończyło ok. 600 oficerów i 300 chorążych.

**Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”**



# Pocztówki z Trójmiasta

Pięć dni trwała wycieczka do Trójmiasta zorganizowana przez Miejsce Koło PZKO w Czeskim Cieszynie-Centrum. 40 osób zobaczyło największe atrakcje i zabytki Gdańska (m.in. Stare Miasto, Westerplatte, bazylikę w Oliwie, Europejskie Centrum Solidarności, Muzeum II Wojny Światowej), Gdyni (nabrzeże, port) oraz Sopotu (molo, Opera Leśna). W programie znalazły się także m.in. Skansen w Szymbarku oraz Pelplin. Pogoda była iście jesienna. Chociaż nie brakowało słońca, jak powiedziała nam Małgorzata Rakowska, która wycieczkę zorganizowała, było zimno (kilka kresek powyżej zera) i mocno wiało.

(wot)



Zdjęcia: EWA SKORA

## JEDNYM TCHEM /19/



Marek Słowiaczek

Dzień dobry, witam w kolejnym odcinku „Jednym Tchem”. Czas leci jak z bicza strzelił. Przed nami zestaw najciekawszych, interesujących i najbardziej widowiskowych, moim zdaniem, wydarzeń minionego, a także tego tygodnia. Zapraszam.

Tematem numer jeden, top wszelkich wiadomości... dla obokrajowców też w języku angielskim... to prawdziwy number one, czyli Festiwal PZKO is the only one!!! Tak, proszę Państwa. Już w sobotę spotkamy się w trzynieckiej Werk Arenie, by wspólnie wziąć udział w tej najważniejszej, tegorocznej imprezie. Jeszcze trwają próby, szlify, ostatnie przymiarki. Wszystko musi być, bo w nowoczesnej Werk Arenie musi być iskra, ten błysk, czyli, dla zagranicznych gości, the only fire!!!!... Ampli Fire??? Whatever. Pamiętajcie – sobota 25 maja, początek godzina 13.00. Bądźmy razem!

A co słysząc w pogodzie? Jak mówią starzy górale „bedzie śwityc stónko, albo bedzie padać deszcz”. No koń by się uśmieł, tak samo zresztą jak widzowie, którzy odwiedzili lub mają zamiar odwiedzić Scenę Polską w Czeskim Cieszynie. Na deskach teatru już do obejrzenia spektakl „Mayday 2”. Reżyserem sztuki jest Karol Suszka, który zrealizował też pierwszą część mającą podobny tytuł, bo „Mayday”. Ponoć śmiech to zdrowie, tym bardziej warto obejrzeć „Mayday 2”. Zapraszamy.

Ciiiiiiiihoo... zbliża się Noc Kościołów. W piątkowy wieczór swoje podziemia i wieże dla chętnych otworzy ponad sto czterdzieści świątyń na naszym terenie. W tym samym czasie Cieszyn zaprasza na Noc Muzeów. Program będzie bardzo bogaty. Po takiej nocy trudno będzie zasnąć, tak samo zresztą jak po Festiwalu PZKO. Krótko mówiąc, przed nami dwie nieprzespane noce. Będzie grubo, ale warto się poświęcić...

I znów te matury. Tym razem ustne. Przez cztery lata nasi maturzyści zgłębiali wiedzę tajemną i te bardziej wiadomą. Więc przystąpienie do matury to dla nich formalność. Jedni już cieszą się ze zdanego egzaminu dojrzałości, inni nadal z nerwów obgryzają paznokcie. Kochani Maturzyści, jesteście z Wami i pamiętajcie... wszystko będzie dobrze!!!

## Zbliża się Festiwal Czytania

Za tydzień, 27 maja, ruszy kolejna, już dwunasta edycja Międzynarodowego Festiwalu Czytania nad Olzą. Organizatorami transgranicznego święta, które na stałe wpisało się w kalendarz imprez kulturalnych obu miast, są Biblioteki Miejskie w Cieszynie i Czeskim Cieszynie.

W tym roku inauguracja festiwalu odbędzie się w Czeskim Cieszynie w kawiarni literackiej Avion. Dla gości zaplanowano tam m.in. etiudę literacko-teatralną na podstawie wiersza A.H. Benjamina pt. „Krótkowzroczna żyrafa” oraz pokaz iluzji.

W trakcie kolejnych dni trwania festiwalu po obu stronach Olzy odbędą się spotkania autorskie, występy teatralne inspirowane książkami oraz warsztaty

literacko-plastyczne mające na celu promocję czytelnictwa oraz bibliotek.

Gośćmi specjalnymi tegorocznej edycji Międzynarodowego Festiwalu Czytania nad Olzą będą m.in. Daniel Kaczmarczyk i Petr Stančík, zaś po polskiej stronie granicy Michał Rusinek i Grażyna Bąkiewicz. Impreza pokryje się również z XXIX Międzynarodowym Festiwalem Teatralnym „Bez Granic”, stąd jej finalnym wydarzeniem będzie spektakl „Wendy” na podstawie powieści „Piotruś Pan” J.M. Barriego. Przedstawienie zaplanowano w niedzielę, 2 czerwca, w Teatrze im. A. Mickiewicza. Wcześniej, bo w czwartek, 30 maja, w Avionie odbędzie się natomiast uroczyste wręczenie nagród zwycięzcom polsko-czeskiej, rodzinnej gry miejskiej „Podróż w czasie”. **(wik)**

## pre-teksty i kon-teksty



Krzysztof Łęcki

## Znacie? To przeczytajcie...

Już za chwilę wybory do Parlamentu Europejskiego. Powiada się, że wybory to święto demokracji. No cóż, być może. Ale jeśli nawet tak, to doprawdy dziwne to święto. Często zdaje się przypominać zimną wojnę domową. Nie chcę tu wikłać się w dzisiejsze przedwyborcze spory i awantury – zwykle sprowadzają się one do „jedynie słusznych” – wybuchów oburzenia i wściekłości, do przerzucania się do cna przemyślnymi sloganami. – Pan się nie pogniewa za to, co powiem teraz, ja nawet za to teraz pana przepaszam, niech pan na mnie popatrzy. Pan jest świrem – powiedział w „Polityce na Ostro” pewien polityk do swojego oponenta z drugiej strony politycznej barkady. – Obrzucanie błotem, żadnych argumentów, to jest wasz poziom. Świr to jest pana argument?” – usłyszał w odpowiedzi. Itd., itp.

W zamian proponuję lekcję historii, w której zimna wojna domowa przekształciła się w wojnę gorącą. Zapraszam zatem do Korkiry (dzisiaj Korfu) pod koniec V wieku p.n.e. Przewodnikiem będzie ojciec zachodniej historiografii – Tukidydes z Aten. Proszę się nie obawiać – to nie starość. A przynajmniej – nie tylko starość. Tak, „Wojna peloponeska”

mu chciał krzywdę wyrządzić, i kto drugiego zdolał do złego namówić. Związki krwi stały się słabsze od związków partyjnych, gdyż przyjaciel partyni chętniej ważył się na rzeczy śmiałe i bezwzględne. Związków bowiem tego rodzaju nie zawierano zgodnie z istniejącymi prawami dla ogólnego pożytku, lecz wbrew prawom dla egoistycznych celów (...). Słuszne wnioski przeciwników politycznych przyjmowano jedynie wtedy, jeśli mieli oni także istotną przewagę, a nie z uczuciem prawdziwego zaufania. (...) Wszelkie układy zawarte w przymusowej sytuacji i zaprzysiężone miały wartość tylko do chwili, gdy jedna ze stron nie poczuła się silniejsza; przy pierwszej zaś sposobności ten, kto zyskał na sile, widząc przeciwnika bezbronnego nie dotrzymywał układu. Zamiast bowiem otwarcie wrogo występować, chętniej łamało układy, nie tylko dlatego, że nie narażało to na duże niebezpieczeństwo, ale że jeszcze w nagrodę za podstęp przynosiło sławę przebiegłości. (...) Zrodłem tego wszystkiego była żądza panowania, dążąca do zdobycia bogactw i zaspokojenia ambicji, a stąd wybuchały rywalizacje, wkraczały w grę namietności. Przywódcy polityczni jednej i drugiej partii (...) używając wszelkich metod w walce o pierwszeństwo (...) nie oglądali się ani na prawo, ani na interes publiczny, lecz kierowali się wyłącznie samowolą. Czy to przy pomocy niesprawiedliwych wyroków sądowych, czy też przemocą gotowi byli zaspokajać swe namietności. Żadna partia nie szanowała świętości, a dobre imię zyskiwali ci, którzy za pomocą pięknych słów osiągnęli coś niegodnego. (...) walki partyjne stały się źródłem wszelkiego rodzaju zbrodni w Grecji; dobrodusność, która przede wszystkim opiera się na szlachetności, wydana na posmieństwo, w ogóle zaniknęła, natomiast wszędzie spotkać można było wroga i nieufną postawę; na to bowiem, żeby usunąć brak zaufania, żadne słowo nie było dostatecznie silne, żadna przysięga dostatecznie groźna. (...) Przeważnie też górą byli ludzie ograniczeni: w poczuciu słabości, w obawie przed przewagą umysłową przeciwników, śmiało przystępowali do czynu wiedząc, że jeśli zawczasu nic nie zrobią, ulegną wymowie i bystrej inteligencji przeciwnika. Ci zaś, którzy uważali, że nie trzeba stosować siły tam, gdzie wyniki można osiągnąć inteligencją, lekceważyli sobie takie postępowanie i wskutek tego, często bezbronni, ginęli”.

A teraz – wojna domowa w „Wojnie peloponeskiej”: „Wiele (...) dotkliwych kłesk spadło na rękę państwa z powodu walk partyjnych, które zdarzają się i zawsze zdarzać będą, jak długo natura ludzka pozostanie niezmienna, choć może w mniejszym nasileniu i w innych formach, stosownie do zmieniających się okoliczności. (...) Walki partyjne wstrząsnęły państwem, a te, które wybuchły później, brały sobie za wzór poprzednie i w niezwykłości pomysłów szły jeszcze o wiele dalej, zarówno jeśli chodzi o przemyślność i podstęp w urzędowaniu zamachów, jak i o wyrafinowaną zemstę. Wtedy również zmieniano dowolnie znaczenie wielu wyrazów. Nierozumna zachwłość uznana została za pełną poświęcenia dla przyjaciół odwagę, przezorna wstrzeźliwość – za szukające pięknego pozoru tchórzostwo, umiar – za ukrytą bojaźliwość, a kto z zasady radził się rozumowi, uchodził za człowieka wygodnego i leniwego; bezmyślną zachwłość uważano za cechę prawdziwego mężczyzny, a jeśli ktoś się nad czymś spokojnie zastanawiał, sądzono, że szuka dogodnego pretekstu, aby się wycofać. Ten, kto się oburzał i gniewał, zawsze znajdował posłuch, ten, kto się mu sprzeciwiał – był podejrzany. (...) Jeśli zaś ktoś tak się urządził, że nie musiał ani zastawiać na nikogo sideł, ani ich unikać, uchodził za zdradę swych towarzyszy partyjnych i człowieka bojącego się partii przeciwniej. Jednym słowem, sławy zażywał ten, kto potrafił ubiec człowieka, który

miast wszędzie spotkać można było wroga i nieufną postawę; na to bowiem, żeby usunąć brak zaufania, żadne słowo nie było dostatecznie silne, żadna przysięga dostatecznie groźna. (...) Przeważnie też górą byli ludzie ograniczeni: w poczuciu słabości, w obawie przed przewagą umysłową przeciwników, śmiało przystępowali do czynu wiedząc, że jeśli zawczasu nic nie zrobią, ulegną wymowie i bystrej inteligencji przeciwnika. Ci zaś, którzy uważali, że nie trzeba stosować siły tam, gdzie wyniki można osiągnąć inteligencją, lekceważyli sobie takie postępowanie i wskutek tego, często bezbronni, ginęli”.

Co ci przypomnia, co ci przypomina, widow znajomy ten?... – że niestosownie przydomne słowa zapomnianej już pewnie piosenki. Zauważyła znakomita amerykańska esekista Barbara W. Tuchman: „»Historia nie powtarza się nigdy – powiedział Voltaire – człowiek powtarza się zawsze»; widać wyrażenie, że Tukidydes uczynił z tej zasady założenie swego dzieła”.

No cóż, rzeczywiście, trzeba przyznać, że autor „Wojny peloponeskiej” przyjmując taką właśnie regułę w rozumieniu spraw polityki najwyraźniej się nie mylił...

## RESjotIS /188/



Jarosław Jot-Drużycki

## Festiwale, festyny i »Bliźniaki«

Z Festiwalami PZKO jest jeden wielki problem. I bynajmniej nie chodzi tu o ten ogrom pracy, o próby zespołów, o zdobywanie pieniędzy czy o godziny modłów i zaklinań o dobrą pogodę. Problem jest przede wszystkim dla tych, którzy chcieliby o nich coś więcej napisać, powiedzmy jakąś książeczkę typu „Nie tylko Festiwal – więcej niż PZKO”, albowiem raz były one jednodniowe, innym razem trwały przez dwa dni, albo – jak wyliczali skrupulatni dziennikarze – półtora dnia. I raz odbywały się co roku, innym razem co dwa, trzy albo co cztery lata. Raz we wrześniu, raz w lipcu, raz w maju. Galimatias kompletny.

A w ogóle to ten Festiwal jest raczej „tą Festiwalą”. To przecie kobieta jak nie! No bo do rachunku się chociaż ileż to ma latek, któraż to edycja. Imprez tych było dokładnie – licząc już z tą jutrzejszą – dwadzieścia osiem. Ale nie wolno zapomnieć o wcześniejszych Krajowych Festynach PZKO. Trzech, jeśli się nie myłę. Te z kolei poprzedzone były przez jakieś Festyny Powiatowe, a pierwsze imprezy, od których można by rozpocząć odliczanie, miały miejsce już w 1947 roku. W tym sławnym roku, kiedy to Polakom z Zaolzia przedstawiono propozycję nie do odrzucenia, jaką było powołanie dla nich jednolitej organizacji. A przy okazji zezwolono im łaskawie pokazać się publicznie w pokątniejszej liczbie.

„Dowiadujemy się”, pisał „Głos Ludu” w numerze z 3 sierpnia 1947 roku, „że zarządy powiatowe Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego i Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w powiecie czesko-cieszyńskim uchwałyli urządzić wspólny FESTYN POWIATOWY w parku Adama Sikory w Cz. Cieszynie. Festyn ten odbędzie się w dniu 31 sierpnia 1947 o godz. 14-tej. Festyn ten będzie pierwszą wielką imprezą obwydnu polskich Związków, toteż niechaj każdy Polak już dzisiaj zarezerwuje sobie dzień 31 sierpnia br.”.

Rzecz jednak ciekawa, że nie pojawiła się relacja z tak szeroko reklamowanego Festynu, który miał rozpocząć się uroczystym pochodem od gimnazjum przy Frydeckiej, a w razie niepogody przeniesić się do Strzelnicy. Nie ma nic. A przepaszam. Jedynym właściwie dowodem na to, że się jednak odbył, był umieszczony w numerze z 2 września wierszyk, podpisany „hej!”, a zatem autorstwa samego Henryka Jasiczka (1919-76) pt. „Satyra o niedzieli! Oj, ta woda”.

*Mówią – najprzód była woda  
a potem powstały łądy,  
Zaś później nastął potop  
a woda karą i sądem.  
I biedny, poczciwy Noe  
kłopotów sto miał w głowie,  
jak w tym krzysie mieszkają  
zmieścić wszystkich w korabie.  
Upał się raz też Kolumb  
i płynął, hen po wodzie.  
Miał wód rum popijał  
i łądy odkrył na zachodzie.  
Czerwonokóży też pili  
wodę zdrową – bo czystą,  
Któż winien? – blade twarze,  
że pić zaczęli »ognistą!«  
I było lato, posucha,  
w Olsie zabrakło wody.  
Chcesz wód? Pragniesz mocno?  
Na pivo idź do gospody.  
Niedziela – ludzie! Pogoda!  
Rzedły nam z czystym miny  
Dopiero »wódzian« przypomniała  
»Bliźniaki« mają chrzcinę.  
Jedni o deszcz się modlili*

*druddy zaś o pogodę!  
Jak mocno się pomylili  
ci, co wierzyli w wodę – – !*

Pod spodem znalazło się jeszcze wyjaśnienie, że owe „Bliźniaki”, to PZKO i SMP. Ciekawe, czy dzisiaj ktoś by tak powiedział. Dość, że istotnie tajemniczy musiał być to Festyn, skoro ów wierszyk jest jedynym po nim śladem. Czyżby rzeczywiście królowała tam niepodzielnie „wódzia” i wszyscy wszystko rychło zapomnieli?

Zdecydowanie lepiej został odnotowany drugi Festyn Powiatowy „Bliźniaków”, o którym 23 września szeroko rozpisywał się „Głos Ludu”: „W niedzielę (21 września – przyp. jot) odbył się w Karwinie z ramienia PZKO i SMP pierwszy raz wojnie, na większą skalę zorganizowany festyn powiatowy, w którym wzięła udział ludność polska ze wszystkich zakątków Śląska Cieszyńskiego. Festyn ten rozpoczął się wspaniałym pochodem kilku tysięcy ludu polskiego od boiska PKS Polonia główną ulicą do ogrodu przy Domu Stalina. W kroczących szeregach pięknie przedstawiała się młodzież w strojach narodowych i śląskich, na czele niesiono chorągwie czeskosłowacką, polską i sowiecką. W wczesnych już godzinach populudniowych budynek Domu Stalina oraz ogród przed nim zapelnili się naszym ludem, którego ilość oceniać wypada na ponad 10.000 głów. Oficjalną część festynu zajął prezes PZKO obyw. (Jan) Pribula (1912-71) i prezes SMP obyw. (Emil) Szewieczek (?-?), którzy powitali wszystkich a przede wszystkim gości z Pol. Cieszyńska wśród których byli przedstawiciele cieszyńskiego PPR, wiceprezydent Cieszyńska obyw. (Wincenty) Zająk (1903-75) i inni, po czym orkiestra odegrała hymn czeskosłowacki, sowiecki i polski”.

„Za bratnie związki polskie czeskosłowackie wyraził pozdrowienia powiatowy fryszackiemu redaktor Jasiczek, który przemówił do rodaków krótko na temat polityczny. Nie przeoczył publicznie potępić wypadków, jakie rozegrały się ostatnio z powodu szkoły polskiej w G. Lutyni a szczególną burzę oklasków wywołało jego powiedzenie: »szkoda, że ci obywatel, którzy tak mocno przeciwstawiali się istnieniu szkoły polskiej w G. Lutyni, nie wykazali swej energii wtedy, gdy otwierano tam szkołę niemiecką”.

Tu trzeba pokrótce wyjaśnić w czym była rzecz. Otóż w 1945 roku miała się tam rozpocząć nauka, ale budynek został zajęty przez „szowinistów czeskich” – że zacytuję prasę z epoki – którzy, nim przybył kierownik Jan Wojtek (1904-86) i rodzice z dziećmi, „wypadli z pałkami i mocno pobili kierownika szkoły oraz kilku innych obywateli narodowości polskiej, obrzucając ich najróżniejszymi wyzwiskami, nie dopuszczając do rozpoczęcia nauki w szkole”. W efekcie placówka ta była zamknięta przez niemal trzy lata i otwarła swe podwoje dopiero 10 marca 1948 roku, lecz dzięki Bogu uczy polskie dzieci do dziś.

Wracając jednakże do karwińskiego Festynu PZKO i SMP. Około piątej po południu pojawiła się na nim delegacja ze stolicy Górnego Śląska wraz z orkiestrą kolejową. „Wszędzie było gwarowo, wesoło, kłóski z przekąskami i trunkami były stale obłożone. Tańczono w sali, bo grała tam orkiestra z Katowic, tańczono w suterenach. Ten pierwszy powiatowy festyn Polaków z powiatu fryszackiego nosił cechy manifestacyjne ludu polskiego na Śląsku Cieszyńskim i był równocześnie dniem zapoczątkowania swej jedności narodowej, tak bardzo potrzebnej na naszym terenie”.

## SŁOWA Z KAPELUSZA /86/



Joanna Jurgala-Jureczka

## Jej wszystko powiem...

Nareszcie urodziła dziecko. I to od razu syna – dziedzica. Dziesięć lat bogaty żydowski kupiec i jego piękna, inteligentna żona czekali na ten dzień. Jehuda rósł na poacie. Był tak mądry, tak utalentowany, że jako nastolatek zdumiewał dorosłych. Pisał wiersze, jeden z pierwszych poświęcił matce. Chyba nie wiedział, że szepczano o niej i o nim różne rzeczy. Otóż zakochała się nieśczęsna w przystojnym i uwodzicielskim Wacławie. Był lekarzem. Podobno kobiety chętnie przychodziły do niego z różnymi dolegliwościami, nieraz wydumanymi. Ładna Żydówka spodobała mu się, więc była jedną z jego kochanek. Może i Jehuda był jego synem. Tak mówiono. Wacław zapisał się w literaturze. Zapisał się fatalnie. To on w III części „Dziadów” Mickiewicza policzkę pokornego księdza Piotra i mówi do niego: – Widzisz, osie, Senator się gniewa.

Bo Wacław Pelikan kłaniał się w pas tym, których lubił senator Nowosilcow i, gdyby mógł, senatorowi przychyliłby nieba. A senator, jak wiemy, chciałby przychylić nieba carowi, więc dla niego z zapałem prześladował studentów.

Cóż, jeśli to Pelikan był ojcem Jehudy, można powiedzieć, że Jehuda poszedł inną drogą. Zapisał się w historii jak najlepiej. Mówiono o nim, że był jednym z najwybitniejszych umysłów dziewiętnastowiecznej Europy.



Adam Mickiewicz bał się liter. Przypominały mu pająki. Mama wytłumaczyła, że musi się nauczyć pisać, bo trzeba, żeby skończył studia, zarabiał na życie.

– Nie mamy wielkiego majątku – mówiła. Przytulała go, ochraniała. Siała na długim terenie jej sukni i tak jeździł po pokoju.

Potem napisał „Pana Tadeusza” i wspominał matkę, która malarzkiego, chorego syna zaniosła przed obraz Matki Bożej. I wyzdrowiał. I po latach powiedział ustami jednego ze swoich bohaterów: – Nie dozwolę bliźni imienia Maryi. Bo to Matka.

REKLAMA

**CATERING ZARELKO**

**Zaproś Żaretko na wesele**

100% Gwarancja smaku

**POWIEDZ „TAK!” WYMIENIANYM POTRAWOM**

+48 660 357 077 | www.cateringcieszyn.pl

– Mam do czynienia z obłąkanym – powiedział po długiej rozmowie z nim. Bo Jehuda zdania nie zmienił. Niebawem narodził się na nowo. Jako Julian. Ale chrzest przyjął w tajemnicy. Jehuda – Julian Klaczko (na zdjęciu) chciał, żeby kobieta, którą kochał najbardziej na świecie nie tylko go zrozumiała, ale zdecydowała się na takie szalenie, ale jakie on się zdecydował. Chciał widzieć w jej oczach szczęście. Więc postanowił: – Matce wszystko powiem. Może Bóg dobry i litoszczywy da, że ją kiedyś pozyskam dla Prawdy.

Spotkali się w Berlinie. Nie widzieli się dwanaście lat. Zamiast szczęścia, w jej oczach zobaczył smutek. Była ciężko chora, przyjechała do znanego chirurga. Próbował ratować jej życie.

Julian, którego ona wciąż nazywała Jehudą, patrzył w oczy odchodzącej matki. Do przyjaciela, któremu powiedział najszczęśliwsze myśli, napisał o niej jeden raz. Napisał, że spotkał staruszkę znikaną wiekiem, nie szczęściem i chorobą. I że był świadkiem operacji. Wiedział, że nie ma już dla niej ratunku. Nie odważył się powiedzieć jej prawdy. Ani o chorobie, ani o tym, że przyjął chrzest.

– Nie śmiałem... nie miałem prawa... Więcej już o niej nie mówił. A przyjaciel wiedział, że była dla niego najświętszym wspomnieniem.

Adam Mickiewicz bał się liter. Przypominały mu pająki. Mama wytłumaczyła, że musi się nauczyć pisać, bo trzeba, żeby skończył studia, zarabiał na życie.

– Nie mamy wielkiego majątku – mówiła. Przytulała go, ochraniała. Siała na długim terenie jej sukni i tak jeździł po pokoju.

Potem napisał „Pana Tadeusza” i wspominał matkę, która malarzkiego, chorego syna zaniosła przed obraz Matki Bożej. I wyzdrowiał. I po latach powiedział ustami jednego ze swoich bohaterów: – Nie dozwolę bliźni imienia Maryi. Bo to Matka.

Mój przyjaciel opowiadał o ostatnich dniach swojej mamy. Lekarz mówił, że i tak nie ma już nadziei. Że kolejna terapia nic nie da. A on błagał, prawie krzyczał: – Proszę... niech żyje jeszcze. Jeszcze choć kilka dni.... Nie rozumie pan?! Przecież to moja Matka...

## SPORT

## Slavia poza zasięgiem

W zeszłą niedzielę poznaliśmy nowego mistrza Fortuna Ligi. W środę Slavia dołączyła do mistrzowskiego tytułu również triumf w Pucharze MOL. W finale w Ołomuńcu prężnie uporali się z Banikiem Ostrawa 2:0.



• Rozczarowanie Jiřego Fleiřmana. Banik przegrał w finale ze Slavią. Fot. MICHAŁ CHWIEDUK

Janusz Bittmar

Jedenaście tysięcy widzów obejrzało finał, na jaki zasługują te rozgrywki. Puchar MOL dla finalistów jest bowiem

szansą na udział w Lidze Europejskiej. Banik nie przestraszył się Slavii, grając od pierwszych minut bardzo aktywnie. Wbrew wcześniejszym prognozom, zaledwie z ławki rozpoczął spotkanie na-

pastnik Milan Baroš, a zakończył je... pod prysznicem – pokutując za czerwoną kartkę otrzymaną za wulgarnie okrzyki pod adresem sędziego. Nieralacznym momentem finałowego spotkania była

FINAŁ PUCHARU MOL

### SLAVIA PRAGA – BANIK OSTRAWA 2:0

Do przerwy: 1:0. Bramki: 37. Souček, 77. Masopust. Slavia: Kolář – Frydrych, Ngadeu, Deli, Bořil – Souček, Traoré (55. Král) – Masopust, Hušbauer (74. Olajinka), Zmrhal – Škoda (84. Kúdela). Ostrawa: Budinský – Šindelář (71. Diop), Procházka, Stronati – Pazdera (46. Gra-nečný), Jánoš, Hrubý, Fleišman – Holzer, Fillo – Kuzmanović (81. O. Sařinka).

„jedenastka” podyktowana dla Slavii po faulu Procházki. Ostrawski stoper w pojedynku główkowym zahaczył ręką o rywala. Niby zwykły pojedynek, ale główny arbiter, nawet bez posiłkowania się systemem wideo-weryfikacji, zdecydował się bez wahania podyktować karnego. – Nie będę komentował decyzji sędziego. To jego poletko – stwierdził szkoleniowiec Banika, Bohumil Pánik. Tak czy owak, karny – wykorzystany w 37. minucie bez większych problemów przez Součka – ustawił przebieg finałowego pojedynku. – Rzuty karne szlifujemy na treningach. Nie martwiłem się, że mogą spudłować – przyznał pewny siebie skrzydłowy Slavii i reprezentacji RC.

Po przerwie na boisko wrócił walczak Adam Jánoš. W środku linii pomocy Banika stoczył wiele ostrych pojedynków z szybkimi zawodnikami Slavii. Zwłaszcza

utalentowany Král, który w 77. minucie wypracował dla Masopusta drugą bramkę w meczu, siał spory popoch w strefie zarezerwowanej dla Jánoša. – Slavia potwierdziła świetną formę. Nieprzypadkowo zdobyła mistrzostwo kraju. Bez bramek, bez wykorzystanych sytuacji, nie można marzyć o zwycięstwie z tak klasowym rywalem – ocenił piłkarz Banika. Antidotum na szczerłą defensywę Slavii nie znaleźli ostawianie również trzy dni wcześniej, w ramach przedostatniej kolejki Fortuna Ligi, kiedy to zremisowali u siebie z rywalem 0:0. – Ten sezon jeszcze nie spisujemy na straty. Przed nami niedzielny wyjazdowy mecz z Pilzнем i szansa na utrzymanie piątego miejsca w Fortuna Lidze – zadeklarował Jánoš. Z piątej lokaty w tabeli szansa gry w europejskich rozgrywkach nie będzie wyłącznie wizaż szklanych domów. ▲

## Ruszyły MŚ U20

Piłkarscy agenci, kibice i właściciele hoteli zacierają ręce z radości. Rozpoczęły się mistrzostwa świata w piłce nożnej do lat 20. Impreza zagościła na sześciu stadionach w Polsce, w tym w Tychach i Bielsku-Białej. Polacy trafili do grupy A w Lublinie i Łodzi, gdzie spotkają się z Senegalem i Kolumbią, czyli przeciwnikami, z którymi stoczyła walkę również seniorska reprezentacja Polski na ostatnich mistrzostwach świata w Rosji. Grono rywali na MŚ biało-czerwonych uzupełniają młodzi piłkarze z Tahiti uważani za największego outsidera czempionatu.

Atrakcyjnie zapowiada się od razu zaplanowany na dziś o godz. 20.30 w Bielsku-Białej mecz pomiędzy Ukrainą a Stanami Zjednoczonymi. Przygotowania do meczu utrudniły wczorajsze fatalne warunki pogodowe panujące w Bielsku-Białej, ale tuż przed zamknięciem numeru otrzymaliśmy wiadomość, że piątkowe spotkanie powinno przebiec bez usterek. W Tychach z kolei dziś wieczorem (18.00) Katar zagra z Nigerią. (jb)

## Thriller do samego końca

Szampan pozostaje w lodówce do niedzieli. W czwartym finałowym meczu ekstraklasy piłkarze ręczni Banika Karwina nie wykorzystali meczbola, przegrywając u siebie z Pilzнем 34:35 w karnych. Pojutrze na zachodzie Czech poznamy nowego mistrza sezonu.

W serii granej do trzech zwycięstw karwiniacy zmarowali w środę atut własnego parkietu. Zamiast złotej fety pozostały pytania, często bez odpowiedzi. – Nie wiem, co się stało. Szansa świętowania złotego medalu przed własną publicznością chyba sparażowała młodych chłopaków – stwierdził Marek Monczka, zdobywca jedenastu bramek dla Karwiny. W bramkostrzelnym spotkaniu gospodarze nie usztygli się tym razem błędów technicznych. Szczyptorniści Pilzna zagraли z przyszłowiowym nożem przy gardle, ale ryzyko się opłaciło. Goście kompletnie skasowali karwiniaków, umiejętnie przerywali też akcje oskrzydłujące Banika. – Z pozycji kotowego, a także po akcjach oskrzydłujących, zdobyliśmy w poprzednich meczach sporo bramek. Tym razem coś zgrzytnęło – skomentował przegrana szkoleniowiec Karwiny, Marek Michalisko. (jb)

Ofensywne zawody dojrzały aż do rzutów karnych, ale przy odrobinie szczęścia, przyjezdni mogli sobie zaoszczędzić nerwówki. W końcowych fragmentach regulaminowego czasu gry Pilzno prowadziło bowiem 26:22, gospodarze w heroicznym stylu doprowadzili jednak do wyrównania. 29:29 na tablicy wyników było przedsmakiem thrilleru w rzutach karnych.

Po stronie drużyny Pilzna do siatki trafili wszyscy elitarni strzelcy, jedynym pechowcem w zespole Banika był Jan Užek, który nie znalazł antidotum na Karla Šmída. – To była loteria, jak zawsze. Cieszę się z wygranej, ale zdaję sobie sprawę z tego, że w niedzielę trzeba będzie wytwóżyć ten wycyzyn. A Karwina nie sprzeda tania skóry – ocenił bramkarz dreszczowiec, który przyspieszył proces siwienia włosów na głowach obu trenerów.

W najbliższą niedzielę o godz. 10.30 Pilzno zmierzy się z Karwiną przed własną publicznością. Karwiński klub zorganizował w tym celu wielką wyprawę kibiców pociągami z Bogumina. Wszystko wskazuje więc na to, że szczyptorniści Banika poczują się w pilzneńskiej hali jak u siebie w domu. (jb)



• Burza mózgów w karwińskim zespole. W niedzielę poznamy nowego lub staronowego mistrza ekstraklasy. Fot. IVO DUDEK

### KARWINA – PILZNO 34:35

Do przerwy: 13:14. Karne: 5:6. Karwina: Marjanović, Mokroš – Monczka 10, Chudoba 7/1, Brůna, Nantl 1, Piątek, Jan Užek, Solák 5/1, Zbráněk 3, Nedoma 2, Jiří Užek, Plaček 1, Čosik, Mucha, Noworyta. Stan serii 2:2.



Hokejowa Liga Mistrzów to szansa pokazania się w Europie

Aron Chmielewski, napastnik HC Stalownicy Trzyniec

## Stalownicy w atrakcyjnej grupie

Hokejowa Liga Mistrzów da się lubić. Przekonaliśmy się o tym w zeszłym sezonie, w którym Stalownicy Trzyniec dzielnie walczyli z najlepszymi klubami Starego Kontynentu, przegrywając w półfinale z fińskim zespołem Jyväskylä. W tym tygodniu poznaliśmy uczestników nowego sezonu, który startuje 29 sierpnia. W gronie elity znajdują się również hokeiści GKS Tychy.

Janusz Bittmar

Stalownicy Trzyniec w grupie D zmierzą się ze szwajcarskim klubem Lausanne HC, fińskim Lahti Pelicans i białoruskim Junost Mińsk. W fazie grupowej Czeși mają aż czterech reprezentantów Tipsport Ekstraligi – oprócz mistrzowskiego Trzynica o awans do fazy pucharowej Champions League zagrają Pilzno (grupa B), wicemistrz z Liberca (C) i Hradec Kralowej (H). Jedynym reprezentantem polskiego hokeja, GKS Tychy, trafił do grupy F i stoczy walkę z niemieckim Adler Mannheim, szwedzkiem Djurgardem Sztokholm i austriackim HC Wiedeń Capitals.

Z wyników losowania jesteśmy zadowoleni. Najbardziej atrakcyjnie zapowiada się walka ze szwajcarskim przeciwnikiem.

Tamtejsza ekstraklasa posiada wysoki poziom, o czym świadczy aż siedemnastu hokeistów w kadrze narodowej Szwajcarii w mistrzostwach świata rozgrywanych obecnie na Słowacji – stwierdził Jan Peter, dyrektor sportowy HC Stalownicy Trzyniec. – W poprzednim sezonie sporo podróżyliśmy po Skandynawii. Teraz pora na zmianę, mam nadzieję, że pozytywnie skwitują

2019/20 GROUP STAGE DRAW		
<b>A</b>	<b>D</b>	<b>G</b>
KAC KLAGENFURT TAPPARA TAMPERE EHC BIEL BIENNE FRISK ASKER	OCELAJI TRINEC LAUSANNE HC LAHTI PELICANS YUNOST MINSK	FÄRJESTAD KARLSTAD RED BULL MUNICH HC AMBRI PIOTTA HCŠS BANSKA BYSTRICA
<b>B</b>	<b>E</b>	<b>H</b>
HPK HÄMEENLINNA EV ZUG HC PILSEN RUNGSTED SEIER CAPITAL	SC BERN KÄRPA OULU SKELLEFTÄ AIK GRENOBLE	FROLUNDA INDIANS GRÄZPERS MOUNTFIELD HK CARDIFF DEVILS
<b>C</b>	<b>F</b>	
LULEÅ HOCKEY BILI TYGRİ LIBERC ADGBURGER PANTHER BELFAST GIANTS	ADLER MANNHEIM DJURGÄRDEN STOCKHOLM VIENNA CAPITALS GKS TYCHY	

• Faza grupowa Ligi Mistrzów 2019/2010. Fot. ARC

to również nasi kibice. Wycieczka do Lozanny będzie z pewnością atrakcyjna, podobnie jak wypra-

wa na Białoruś. Mogę potwierdzić, że Mińsk jest pięknym miastem – dodał Peterek. ▲

## 2 czerwca Memorial Karola Jungi

Futbol w brazylijskim stylu z gradem bramek i oprawą patriotyczną. Gdzie to wszystko? 2 czerwca na boisku piłkarskim w Stonawie podczas jubileuszowego, 10. Memoriału Karola Jungi.

W jubileuszowym turnieju organizowanym tradycyjnie przez Orły Zaolzia z zaproszenia skorzystały Bielskie Orły, Oldboje Żuków Górny, a ze Słowacji przyjedzie drużyna z miejscowości Korňa. Turniej będzie też okazją do spotkania z przyjaciółmi, Orły Zaolzia cieszą

się bowiem w naszym regionie słabnącą popularnością.

Elementem wpisującym się w patriotyczny wymiar imprezy jest postać Karola Jungi (1887-1943), posta Księstwa Cieszyńskiego na Sejm Ustawodawczy w Warszawie, członka Plenum Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego, a także posta na Morawsko-Sląskim Zastępstwie Krajowym w Brnie.

Początek turnieju przewidziano na godz. 10.00. (jb)



Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI



Fot. mfk karwina

## Najbliższe eliminacje bez Blaszczykowskiego

Selekcjoner piłkarskiej reprezentacji Polski, Jerzy Brzęczek, ogłosił kadrę na czwarte mecze eliminacji mistrzostw Europy 2020 z Macedonią Północną i Izraelem.

Po raz pierwszy za kadencji Brzęczka w reprezentacji Polski zabraknie Jakuba Blaszczykowskiego. Piłkarz Wisły Kraków nie włączy się do spotkań eliminacyjnych z powodu kontuzji stopy. Jerzy Brzęczek przy ustalaniu kadry nie uwzględnił też ani jednego zawodnika aktualnego mistrza Polski, Piasta Gliwice. Pierwszą okazję, żeby pokazać się w kadrze po wyleczeniu kontuzji, otrzymał

natomiast pomocnik Maciej Rybus z Lokomotiwu Moskwa.

7 czerwca reprezentacja Polski zagra w Skopje z Macedonią Północną. Trzy dni później na PGE Narodowym w Warszawie Orły Jerzego Brzęczka zmierzą się z Izraelem. Po dwóch kolejkach eliminacji mistrzostw Europy biało-czerwoni prowadzą w grupie G. Polacy zdobyli sześć punktów, o dwa więcej od Izraela i Macedonii Północnej i o cztery więcej od Słowenii. Z zerowym dorobkiem punktowym liczą straty do rywali ekipy Austrii i Lotwy. (jb)

### Kadra Polski

**Bramkarze:** Łukasz Fabiański (West Ham United, Anglia), Łukasz Skorupski (Bologna FC, Włochy), Wojciech Szczęsny (Juventus FC, Włochy).

**Obroncy:** Jan Bednarek (Southampton FC, Anglia), Bartosz Bereszynski (Sampdoria, Włochy), Thiago Cionek (SPAL 2013, Włochy), Kamil Glik (AS Monaco FC), Robert Gumny (Lech Poznań), Artur Jedrzejczyk (Legia Warszawa), Marcin Kamiński (Fortuna Düsseldorf, Niemcy), Tomasz Kędziora (Dynamo Kijów, Ukraina), Michał Pazdan (MKE Ankaragücü, Turcja), Arkadiusz Reca (Atalanta BC, Włochy), Maciej Rybus (Lokomotiw Moskwa, Rosja).

**Pomocnicy:** Przemysław Frankowski (Chicago Fire, USA), Jacek Góralski (Łudogorec Razgrad, Bułgaria), Kamil Grosicki (Hull City AFC, Anglia), Damian Kądzior (Dinamo Zagrzeb), Chorwacja), Mateusz Klich (Leeds United, Anglia), Grzegorz Krychowiak (Lokomotiw Moskwa, Rosja), Karol Linetty (UC Sampdoria, Włochy), Damian Szymański (Achmat Grozny, Rosja), Piotr Zieliński (SSC Napoli, Włochy), Sebastian Szymański (Legia Warszawa).

**Napastnicy:** Dawid Kownacki (Fortuna Düsseldorf 1895, Niemcy), Robert Lewandowski (Bayern Monachium, Niemcy), Arkadiusz Milik (SSC Napoli, Włochy), Krzysztof Piątek (AC Milan, Włochy).



